



FRANCISZEK LISZT.  
Węgry obchodzą uroczys-  
cie 50-letniej śmierci swe-  
go największego kompozy-  
tora.

WYDANIE

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



LIJ JASSU.  
b. cesarz Abisynji, zdebron-  
zowany przed 12 laty przez  
Halle Selassie, został zaku-  
ty w złote kajdany.

ROK XIII.

PONIEDZIAŁEK, 28 PAŹDZ. 1935 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 301

## Decydująca bitwa o Makalle

spodziewana jest w ciągu dnia dzisiejszego.--Przednie oddzia-  
ły włoskie znajdują się w odległości 80 klm. od tego miasta

### Ofenzywa włoska w rocznicę marszu na Rzym

Londyn, 28 października.  
Na dzień dzisiejszy, jako rocznicę marszu faszystów na Rzym zapowiedziane zostało rozpoczęcie wielkiej ofenzywy włoskiej na terenie Abisynji.

Zapowiedź ta lansowana przez włoskie koła włoskie już od kilkunastu dni, ma być w dniu dzisiejszym zrealizowana. Według wiadomości, które nadeszły w ciągu nocy okazuje się, że wojska włoskie na froncie północnym istotnie wykazują już wzmoczoną aktywność i pozostają w ścisłym związku z rozpoczynającą się ofenzywą w kierunku Makalle, które jest bezpośrednim celem obecnego ataku.

Ostatnie działania wojenne na północy nie wykazują wprawdzie żadnych zasadniczych zmian w sytuacji, tem nie mniej jednak świadczą, o tem, że Włosi w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

Natarcie kolumny włoskiej w rejonie Samaita miało na celu zmuszenie do odwrotu tych oddziałów abisyńskich, które zajmowały pozycje nad rzeką Teres Mai, a które zagrażały oddziałom włoskim. Celem tej operacji było również zabezpieczenie lewego skrzydła armii włoskiej. Kolumna włoska posunęła się na odległość do 20 klm. idąc doliną rzeki.

Równocześnie na odcinku lewego skrzydła zauważono silną koncentrację wojsk abisyńskich na południe od rzeki Tagasi. Na odcinkach Entichio frontu północnego kolumna wojsk włoskich kolorowych dokonała manewru okrążającego górę Gual Alal. Kolumna ta posuwa się na południe, celem nawiązania łączności z armją generała Santini.

W Addis Abebie ogłoszono, że prze-

### Król Jerzy grecki monarchą konstytucyjnym

Ateny, 28 października.

(PAT) Wczoraj powrócili z Londynu dwaj delegaci partii ludowej, którzy z polecenia Tsa/darisa mieli do spełnienia pewną misję wobec króla Jerzego.

Oświadczyli oni dziennikarzom, że poinformowali króla o sytuacji w Grecji.

Po powrocie do kraju król zasięgnie opinii przywódców politycznych i wystąpi jako monarcha konstytucyjny na rzecz uregulowania stosunków wewnętrznych.

### Przykry incydent w czasie pogrzebu marszałka Lyautey'a

Paryż, 28 października.

(PAT). Po zakończeniu oficjalnych uroczystości, związanych z przeniesieniem trumny marszałka Lyautey'a do Maroka, doszło do incydentu.

Przewodniczący rady miejskiej Paryża b. prefekt policji Chiappe został — jak pisze „Matin“ — obrzucony obelgami przez pewnego sprzedawcę dzienników komunistycznych. Wzburzony tem Chiappe uderzył w twarz łączącego go komunistę.

dnie straż włoskie znajdują się dopiero na 80 klm. na północ od Makalle.— W pierwszej linii maszerują oddziały tu bylcze, które przeszły na stronę włoską. Za nimi włoskie wojska kolorowe

pod dowództwem generała Birolli, a w końcu zaś oddziały faszystów pod dowództwem gen. Diamanti. Oddziały abisyńskie, które usiłowały dokonać dywersji na tyłach armii włoskiej zostały

odparte.

W dalszym ciągu ożywiona akcja wykazywała lotnictwo włoskie, bombardując obcy wszelkie skupienia wojsk abisyńskich.

## Rozstrzygają się losy wojny na froncie północnym i południowym

Paryż, 28 października.

Wszystkie informacje, napływające z Abisynji, zgodnie stwierdzają, że należy oczekiwać w ciągu najbliższych godzin decydujących bitew na dwóch frontach, a mianowicie północnym i południowym.

Przednie straż 200.000 - nej armii włoskiej w Erytrei, która okupuje w Tigre linję Aksum — Adua — Adigrat, posuwają się obecnie na południe w kierunku rzeki Takaze, oddzielając

Tigre od centralnej prowincji abisyńskiej Amhar.

Równocześnie sygnalizują ruchy wojsk abisyńskich, które pod wodzą rasa Sejuma skoncentrowane są w południowym Tigre w okolicy Makalle. Spotkanie tych wojsk nieprzyjacielskich oczekiwane jest w okolicy Makalle w ciągu dnia dzisiejszego.

Należy zaznaczyć, że obecne opera-

cje wojskowe, odbywają się w górzystym i pozornie niedostępnym terenie, poprzeczanym wąskimi strumieniami. Abisyńczycy obsadzili wszystkie przełęcze i szczyty, dochodzące tutaj do wysokości 3500 metrów. Według autorytatywnych opinii bitwa o Makalle będzie miała rozstrzygające znaczenie, jeżeli chodzi o dalsze losy wojny na froncie północnym.

## Abisyńczycy schwytali zdrajców, którzy publicznie będą straceni.—Ras Gugsu „symbolicznie“ rozstrzelany

Londyn, 28 października.

Podczas wypadu oddziału abisyńskiego na pozycje włoskie pod Adigratem, doszło do niezwykle krwawej waki z włoskimi askerami.

Z bitwy tej wyszli zwycięsko Abisyńczycy o tyle, że choć ponieśli dość znaczne straty, zdołali wziąć do niewoli 20 askerów.

Wśród jeńców oficerowie rozpoznali

8 wojowników rasa Gugsy. Gdy wieść o tem rozesła się wśród żołnierzy Negusa, rzucili się na jeńców, aby ich rozszarpać. Z trudem tylko udało się oficerom uchronić ich od samosądu.

Wszystkich ośmiu odesłano pod Makalle, do kwatery rasa Seyuma, który zdecydował wysłać ich do Addis Abeby

Tu, zwyczajem abisyńskim, odbędzie się publiczna rozprawa sądowa przeciwko zdrajcom. W osobach 8 jeńców mają być skazani wszyscy zdrajcy z rasem Gugsu na czele. — Skazani będą publicznie straceni, a trupy ich wisieć mają przez trzy dni jako odstraszcający przykład.

## Cesarz nie opuści stolicy

Na front poleci samolotem, ale tylko na 1 dzień

Londyn, 28 października.

Według pogłosek, krążących w Addis - Abebie, Haile Selassie zamierza udać się samolotem do Desie. Cesarz powrócił tegoż dnia do stolicy. Część gwardji cesarskiej, wysłana przed tygodniem do Dessie została spowrotem odwołana do Addis Abeby.

W niektórych kołach twierdzą, że cesarz nie chce na czas dłuższy opuścić stolicy, wobec możliwości wszczęcia rokowań pokojowych.

W Dżibutti twierdzą, iż poważne siły abisyńskie przygotowują kontratak na froncie południowym.

## Papież wzywa do modłów o przywrócenie pokoju

Rzym, 28 października.

(PAT) Na zakończenie kongresu eucharystycznego w Limie (Peru) papież wygłosił do mikrofonu przemówienie, w którym dał wyraz pragnieniu, aby pokój, który obecnie został zakłócony,

szczególnie w Europie i Afryce, mógł być przywrócony.

Ojciec Święty wzywa do modłów o pokój, który winien być oparty na sprawiedliwości i nie może być nigdy oddzielony od prawdy i miłosierdzia.

## Katastrofa kolejowa pod Zgierzem

Zderzenie pociągów towarowych. — Hamulcowy zabity

Łódź, 28 października.

(KG). Dziś o godzinie 5.15 rano pod Zgierzem doszło do tragicznej w skutkach katastrofy kolejowej. Pociąg towarowy Nr. 561, który wyjechał z Łodzi w kierunku Zgierza wpadł na 10 wagonów pociągu nr. 578 pozostawionych na drodze.

Wskutek zderzenia hamulcowy Paweł Kolasik z Warszawy został zabity. Zderzenie nastąpiło na 59 kilometrze szlaku Zgierz — Łódź - Kaliska.

Wskutek katastrofy nastąpiła przerwa w ruchu pociągów, które skierowano drogą okrężną przez Widzew.

Na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władz kolejowych i śledczych, które prowadzą dochodzenie.

### Rozstrzelanie 6 szpiegów, wyższych urzędników abisyńskich

Londyn, 28 października.

Sensacją dnia było wczoraj w Addis Abebie aresztowanie 6-ciu wyższych urzędników abisyńskiego ministerstwa wojny, w ich liczbie b. wiceministra spraw wojskowych sprzed 5 lat.

Aresztowanie nastąpiło wczoraj rano, a już w 4 godziny później wszystkich sześciu rozstrzelano, jak się zdaje — z wyroku sądu polowego.

Okazało się, że byli oni szpiegami włoskimi. Mianowicie sprzedawali Włochom wszystkie opracowane przez sztab generalny plany ofenzywy abisyńskiej.

Planów tych dostarczali oni kupcom ormiańskim, którzy przewozili je do Dżibutti i tam wręczali emisariuszom włoskiego dowództwa.

Tokio, 28 października.

(PAT) W Akaiszi, w kopalni węgla, w której nastąpiła wczoraj eksplozja, prowadzona jest energiczna akcja ratunkowa.

Dotychczas wudobwto zwłoki 42 ofiar katastrofy.

# Jeżeli Anglja wtrąci się do wojny, cała armja włoska wraz z robotnikami skazana zostanie na niechybną śmierć głodową!

W jednym z pism zagranicznych znajdujemy następujące ciekawe rozważania na temat możliwości wybuchu nowej wojny europejskiej i skutków, jakie pociągnie za sobą wtrącenie się Anglii do działań wojennych włosko - abisyńskich.

Anglja nie chce wojny i będzie jej unikała w miarę sił i możliwości. Ale już dziś Anglja liczy się z tem, że wojna w Europie może być w pewnej i to bardzo bliskiej chwili nieunikniona.

Londyn byłby oczywiście bardzo zadowolony z tego, gdyby udało mu się osiągnąć swe cele bez jednego wystrzału karabinowego. Gdyby udało się ujarzmić Włochy przy pomocy sankcyj ekonomicznych, byłoby to najlepsze wyjście. Ale jeśli sankcje nie odniosą pożądanego skutku i jeśli z drugiej strony kleski wojsk włoskich w Abisynji nie spowodują zmian we Włoszech, wtedy Anglja każe zamilknąć swym dyplomatom i otworzy usta działom pancerników.

Takie jest mniemanie czołowych polityków angielskich. I dodać należy, że przedsięwzięcie to uważa się w Anglii za bezryzykowne, albowiem wojska włoskie w Afryce zależne są całkowicie od Londynu. Jeżeli flota angielska zablokuje brzegi Erytrei, 200.000 włoskich żołnierzy i robotników w Afryce spotka niechybna śmierć, albowiem zamknięty zostanie dowóz wody, artykułów spożywczych i amunicji. I jeśli nawet wtedy wojska abisyńskie nie przystąpią do ataku, Włosi w Afryce będą musieli zginąć z głodu i wyczerpania. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby udało się Włochom przebić poprzez zwarty łańcuch blokady. Z tego też względu każdy żołnierz włoski, wysyłany w tej chwili do Afryki nie jest wzmocnieniem pozycji włoskich lecz ich osłabieniem!... Im liczniejsza bowiem będzie armja włoska w Afryce Wschodniej, tem skuteczniejsza będzie ewentualna blokada angielska.

A przytem flota angielska przy blokadzie wcale nie będzie narażona na szwank. Wystarczy tylko, że pancerniki angielskie usadowią się na straży przy dwóch bramach Morza Śródziemnego — przy Gibraltarze i kanale Sueskim. Ewentualnie wchodzi jeszcze w rachubę blokada Massui i portu Mogadiscio we włoskiej części półwyspu Somali.

W pierwszej fazie konfliktu włosko-abisyńskiego Anglja nie występowała tak energicznie z tego względu, że nie była jeszcze wtedy przygotowana dostatecznie do wojny. W sierpniu atak włoski kosztowałby Anglię bardzo wiele. Flota angielska na Morzu Śródziemnym była słaba i uległaby przemocy włoskiej. Pobrzeże Egiptu i ważny dla transportów naftowych port Haifa były

bardzo słabo zabezpieczone.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy zaszły we wszystkich tych punktach kolosalne zmiany. Dokonano nie tylko odpowiedniego przegrupowania floty lecz wzmocniono należycie wszystkie punkty strategiczne. Na Malcie, Gibraltarze i w innych punktach wzdłuż trasy śródziemnomorskiej utworzono specjal-

ne schrony przeciwbombowe. Wzniesiono wielkie reflektory i ustawiono całe baterje dział przeciwlotniczych. W samej Anglii przyspieszono fabrykację samolotów i nowe maszyny natychmiast po pierwszych lotach próbnych mają być wysyłane na plac boju.

Z punktu widzenia strategicznego, są to, oczywiście, tylko środki obronne.

Ale nie ulega wątpliwości, że łącznie z siłami lotniczymi flota angielska może teraz w każdej chwili przystąpić do zwycięskiego ataku, by zbombardować Neapol, lub miasta sycylijskie. Ale to będzie prawdopodobnie zbyt późno.

Czy jest bowiem prawdopodobne, że Mussolini zgodzi się na śmierć ćwierć miliona żołnierzy i robotników?...

## Kłopoty sobowtóra króla angielskiego

**Humorystyczny epizod na ulicach Londynu.—„Cień“ księcia Walji w stolicy nadsekwankiej.—Rozczarowanie gangsterów, którzy polowali na króla samochodów**

(z) — Jesteśmy niewolnikami naszej popularności — skarżyła się pewnego razu sławna gwiazda filmowa.

Aby uchronić się od przykrych skutków sławy, wybitne osobistości posługują się sobowtórami.

Tak np., Greta Garbo posiada sobowtóra, zastępującego ją na premierach, bankietach i przyjęciach. Każdy reżyser filomy ma do swej dyspozycji szereg statystów, podobnych do tych artystów, którzy występują w głównych rolach filmu.

Sobowtórów swoich posiadają nie tylko artyści filmowi. W wielu miastach istnieją młodzi mężczyźni, zdradzający pewne podobieństwo do następcy tronu angielskiego. Najbardziej podobny z nich mieszka w Paryżu. Jest to niewien agent, posiadający przedstawicielstwa firm zagranicznych. Z podobieństwa swego jest on niezmiernie dumny, a gdy książę

Walji bawi w Paryżu, wszędzie, gdzie się ukazuje, brany jest za gościa angielskiego, którego *kopiuje w chodzie, ruchach i wymowie tak dokładnie, że nawet następni znawcy ludzi, jakimi są portierzy hotelowi, dają się na to podobieństwo nabrać.* Francuski sobowtór księcia Walji ma jedno tylko zmartwienie: mianowicie nie może naśladować swego prawzoru w ubiorach... Niestety skromne jego zarobki nie pozwalają mu na taki luksus.

Najmniej zachwycony jest swym „ciemniem“ sam książę Walji, który obawia się, że jeżeli „cień“ ten popełni kiedykolwiek głupstwo, może ono pójść na rachunek jego królewskiego sobowtóra...

Zmarły admirał angielski, Sir Charles Madden zawdzięcza swą popularność w pewnej mierze swemu frapującemu podobieństwu do króla Jerzego V-go. Z tytułu tego admirał Madden nieraz

znajdował się w przykrych sytuacjach. Gdy pewnego razu Madden, ubrany w swój piękny mundur admirałski, przechodził ulicami Londynu, powstało nagle zbiegowisko. Lotem błyskawicy rozniósł się wieść, że *król osobiście zjawił się w City.* Jakiś entuzjasta począł z wszystkich sił wołać: „*Nlech żyje król!*“ — admirał został w mgleniu oka otoczony tłumem, który zgotował mu owacyjne przyjęcie. Madden schronił się do pobliskiego hotelu. Przez długie godziny tłoczył się przed budynkiem tłumy, domagające się ukazania króla Jerzego.

Autentyczny król serdecznie się uśmieł, gdy mu opowiedziano o wypadku, jaki spotkał jego sobowtóra.

Oczywiście, sobowtóra swego posiada i król samochodów, Henryk Ford. Ten jednak poznał rozkosz sławy jedynie z najciemniejszej strony. Gdzie tylko się ukazuje, jest napastowany przez ludzi, którzy domagają się od niego *pożyczki lub protekcji*, czy innej grzeszności. Zapewnienia, że jest tylko skromnym urzędnikiem, mało pomagają „ciemniowi“ Forda. Podobieństwo jego z królem samochodów jest bowiem tak ludzace, że nikt mu nie wierzy. Nieraz spotkał się z zapewnieniem, że jest największym skąpcem na świecie.

Rozgorączony sobowtór napisał pewnego razu list do prawdziwego Forda, opisując mu we wzruszającym sposób wszystkie te przykrości. Ford nie rozczulił się jednak bynajmniej i odpisał, że cieszy się, iż zwykły *śmiertelnik może poznać nareszcie wszystkie przykrości, wypływające z posiadania milionów.*

Czara przykrości sobowtóra Forda przepełniła się, gdy został pewnego razu *uprowadzony przez gangsterów, ilucznych na to, że uzyskają bogaty okup.* Rozczarowanie ich było jednak wielkie i rozwścieczeni nieoczekiwanem niepowodzeniem, wyrzucili *falszywego Forda z bębącego w biegu auta.* Tym razem wreszcie król samochodów poczuł litość i osuszył lzy swego nieszczęsnego sobowtóra hojnym darem.

## Roosevelt pod ochroną armji detektywów

**Niezwykłe środki ostrożności podczas podróży przedwyborczej prezydenta U.S.A.**

(z) Niedawne zabójstwo dyktatora Luizjany, Longa, otoczonego we dnie i w nocy przez detektywów, nasunęło konieczność wzmocnionej ochrony prezydenta Roosevelta.

Roosevelt, odbywający obecnie przed wyborczy objazd Stanów Zjednoczonych jest pilnowany tak, jak żaden jeszcze przed nim prezydent Ameryki.

Wszystkie listy anonimowe z pogroźkami pod adresem Roosevelta, zostały przed jego odjazdem dokładnie zbadane. Poufni agenci wybrali z nich te, które zostały nadane w miastach, przewidzianych w planie prezydenta. Do miast tych wyjechali niezwłocznie detektywi policji federalnej i wszczęli poszukiwania autorów. Niektóre z tych listów pisane już były przed paru laty. Mimo to o ile autor został odnaleziony, osadzono

go niezwłocznie w więzieniu na czas pobytu prezydenta w danym mieście. Aresztowano również wszystkie osoby podejrzane i takie, które zdradzały objawy rozstroju nerwowego, a nawet odznaczające się tylko *wybuchowym temperamentem.*

Bardzo szczegółowym i skrupulatnym badaniem poddani zostali wszyscy urzędnicy kolejowi linii, które prezydent miał przejeżdżać — poczynając od naczelników stacji, a kończąc na dróżnikach. — Wypytywano tych ludzi o ich poglądy polityczne, zasięgnięto dokładne informacje o ich przeszłości.

Wreszcie przed pociągiem Roosevelta jechał stale inny pociąg, napełniony detektywami. Gdy tylko pociąg prezydenta opuszczał jakieś miasto, niezwłocznie wylatywali samolotami detektywi federalnej policji, którzy na następnej stacji, dokonywali tych samych czynności jeszcze przed przybyciem prezydenta.

## Wróg kolei, samochodów i telegrafu

**Zapisał swój milionowy majątek na rzecz „zasłużonych w walce z niedorzecznościami wynalazkami“...**

W Stanach Zjednoczonych, w małym miasteczku Jowa, zmarł niedawno bogacz - oryginał, niejaki John Motz. Zmarły był znany od szeregu lat ze swojej wprost fanatycznej nienawiści od wszelkich zdobyczy techniki i do całej społeczeństwa cywilizacji.

Motz prowadził życie samotnika. Nie miał przyjaciół ani znajomych, nie czytywał nigdy gazet, z zasady nie jeździł koleją ani samochodami. Nigdy nie telefonował, nie posługiwał się również pocztą. Do wyjazdu poza obręb miasteczka używał staromodnego powoziku zaprzężonego w parę kucyków.

Przed śmiercią bogacz - oryginał wezwał do siebie jednego z dawnych swych przyjaciół i zobowiązał go, aby nie pozwolił przewieźć go na miejsce wiecznego spoczynku karawanem - samochodem. Przyjaciel dotrzymał danego przyrzeczenia: zwłoki Motza przewieziono na cmentarz w zwykłym karawanie,

ciągniętym przez tę samą parę kucyków, którą nieboszczyk na zycia używał do wyjazdów za miasto.

Motz pozostawił testament, który okazał się również dziwny, jak i całe życie jego autora. Stary oryginał rozporządził mianowicie, aby cały jego majątek użyty został na utworzenie fundacji, z której odsetki mają być przeznaczony jako nagrody dla ludzi „najbardziej zasłużonych w walce z niedorzecznościami wymyślami społeczeństwa“.

Jako najbardziej niedorzeczne wynalazki wymienione są w testamencie dziwaka - milionera następujące wynalazki: radio, elektryczne oświetlenie, maszyny do pisania, koleje żelazne, samochód i telegraf. Krewni zmarłego dziwaka wszczęli starania, celem obalenia testamentu. Zdaniem ich, Motz w chwili sporządzania swego testamentu nie był przy zdrowych zmysłach.

## Oświadczyzny miłosne przez radio

**Jak nieśmiały narzeczony wybrnął z krytycznej sytuacji...**

(z) Bill Holt odznacza się niezwykłą nieśmiałością. Nie mając osobiście odwagi zdradzenia wybrance swego serca gorących swych uczuć, *użył do tego celu radia, za którego pośrednictwem przesłał młodej dziewczynie swe oświadczyzny.*

Słuchacze rozmaitych amerykańskich stacji nadawczych zwrócili przed paru dniami uwagę na następujące ogłoszenie: *Uprasza się p. Ewelina Bothwell z Chicago, aby nie wychodziła z zamą. Jasnowłosy Bill pragnie pojąć ją za żonę.*

Niezwykłe te oświadczyzny poprzedza następująca historia miłosna: Bill Holt i Ewelina Bothwell poznali się przed rokiem. Ponieważ Bill był nieśmiały i małomówny, przeto zniecierpliwiona dziewczyna, która była studentką medycyny,

porzuciła go, przebywając w towarzystwie innego mężczyzny. Młodzi spotykali się coraz rzadziej. Pewnego razu Bill otrzymał od swej ukochanej list, w którym komunikowała mu, że przenosi się do Filadelfii. W liście nie był podany nowy adres Eweliny.

Po paru tygodniach niefortunny amant dowiedział się, że Ewelina zamierza wstąpić w związek małżeński. Ponieważ adres młodej dziewczyny nie był mu znany Bill wpadł na pomysł oświadczenia się przez radio.

Pisma amerykańskie, które zainteresowały się, oczywiście, tą sprawą, podają, że oświadczyzny przez radio odniosły pożądaną skuteczną i że niebawem *odbędzie się ślub Billa z odzyskaną narzeczoną.*

# Mussolini w obliczu rozentuzjanzmowanych tłumów

Tysiące oczu, wpatrzonych w dumną postać dyktatora, który na pięknym rumaku witał obywateli Rzymu

## Wspaniałe widowisko w stolicy Italji

Dwa razy w ciągu jednego dnia Mussolini pokazał się mieszkańcom Rzymu podczas święta policji rzymskiej, stworzone przez Il Duce przed 10-ciu laty.

Na hipodromie Villa Clori przedefiniowało przed Mussolinim i zgromadzonymi tłumami widzów 5000 policjantów. Szeregi składały się z kawalerji, rowerzystów, motocyklistów, lekkich tanków karetek pogotowia, przeznaczonych dla ofiar postępujących tuż za samochodami miotający bomb Izawiących.

Parada włoskiej zmilitaryzowanej policji wywierała silne wrażenie.

### W oczekiwaniu dyktatora

Wszystkie trybuny były zapełnione do ostatniego miejsca. Wszyscy oczekiwali z niecierpliwością zjawienia się Mussoliniego, które miało być pierwszym od chwili uchwalenia sakuncji w Genewie.

Kiedy Duce w towarzystwie świty ukazał się na pięknym koniu, wszystkie spojrzenia skierowały się w jego stronę. Mussolini, który przekroczył już pięćdziesiątkę, trzyma się w siodle tak, jak gdyby on i koń stanowili jedną całość. Dyktator włoski przejechał obok ustawiających się oddziałów policji, podnosząc energicznym ruchem prawą rękę do pozdrowienia faszystowskiego. Głowę miał dumnie wzniesioną, a plecy trzywał prosto i nieruchomo.

Mussolini ubrany był w swój zwykły zielonkawo-szary frencz komendanta milicji faszystowskiej. Czarna koszula i czarna czapka faszystowska, obramowana czerwonym, dopełniały całości jego stroju.

Po raz drugi ukazał się Mussolini rzymskim mianom tegoż dnia wieczorem. Tym

razem zajął on miejsce na specjalnej trybunie. Już zdaleka można było dostrzec ruchliwość Duce, połączone z tak charakterystyczną dla niego pewnością siebie. Mówią, że Duce po mistrzowsku panuje nad sobą; wiedząc, że stanowi on w każdej chwili obiekt obserwacji tysięcy, kontroluje każdy swój ruch.

### Rzym wita Mussoliniego

Ukazanie się Mussoliniego odbyło się niezwykle efektownie. Gdy rozległ się krzyk: „Il Duce”, — wszyscy wstali z miejsc jak jeden mąż, tysiące rąk podniosło się z pozdrowieniem faszystowskim, a tysiące kapeluszy powiewało w powietrzu.

I tym razem towarzyszyła Mussolinemu liczna świta. Energicznym krokiem dyktator przeszedł między dwoma pawilonami i skierował się ku swej trybunie. Głośne okrzyki „Duce, Duce”, towarzyszyły każdemu jego krokowi. Wszedłszy na trybunę, Mussolini podszedł do lewej poręczy, uniósł rękę w pozdrowieniu i z uśmiechem kiwnął głową. To była jego odpowiedź na przypitanie tłumów. To samo uczynił, zbliżywszy się do prawej strony poręczy, a następnie, nie odwracając się więcej, podszedł do balustrady, wstąpił na niewielkie podwyższenie i szeroko rozstawiając ręce, oparł się o barjerę.

Tłumy w dalszym ciągu wznosiły entuzjastyczne okrzyki, lecz Duce nie zwracał się więcej w ich kierunku. Tak, oparłszy się o barjerę, stał Mussolini całą godzinę, nie zmieniając swej postawy. Nogi w wysokich czarnych butach stano-

wity jak gdyby symbol jego siły i mocy. Kilka razy zaledwie, kiedy policjanci robili bardziej skomplikowane ćwiczenia — motocykliści skakali z trampolin, a jeźdźcy przeskakowali przez płonące barjery i koła — Duce odwracał się do swej świty i uśmiechał się z zadowoleniem. Dopiero kiedy odegrana została scena batalistyczna, w polu zabrzmiwały kar taczownicy i armaty, kawalerzyści rzucili się do ataku, a motocykliści rozpoczęli jakąś zwarjowaną gonitwę i wszystkim przesłonił gęsty dym, — Mussolini zmienił swą pozę i wyglądał, jak człowiek, którego interesuje walka, czy też wojskowy, któremu dano powachać prochu. Lecz gdy dym się rozwił — przed widzami znów się ukazał Il Duce z dumnie odrzuconą wtył głową.

## Za 3 tabliczki czekolady zdradził Negusa...

Przekupiony urzędnik etiopski zakomunikował tajny rozkaz cesarza włoskiemu kierownikowi urzędu telegraficznego, który zniszczył połączenie Addis-Abeby z frontem

(z). W Abisynji tym egzotycznym kraju paradoksy i kontrasty, do ostatnich niemal dni zajmował odpowiedzialne stanowisko w urzędzie telegraficznym Włoch nazwiskiem Tonio Donizelli. Nie należy się temu zresztą specjalnie dziwić, gdy się zważy, że większa część połączeń telegraficznych i urzędów, jakie istnieją w Abisynji, została skonstruowana przez Włochów na ich własny rachunek. Było to jeszcze za czasów przyjaźni włosko-abisyńskiej.

Kierownikiem najważniejszej linii telegraficznej, idącej z Asmary do Adui i z Adui do Makalle, a wreszcie stamtąd na południe — do Addis-Abeby, był młody Włoch, Tonio Donizelli. Wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych telegrafista włoski zbiegł, przekradłszy się na stronę włoską, przyeżem zabrawszy ze sobą pewne najważniejsze części urządzenia, na pewien czas odciał stolicę abisyńską od północnego frontu.

Nakrótka przed ucieczką Tonio Donizelli miał być na rozkaz Negusa aresztowany i przewieziony pod eskortą do Addis Abeby.

Rozkaz ten Haile Selassie wydał oświadczenie przez telefon rasowi Seyoumowi, nie chcąc korzystać z telegrafu w obawie przed przejęciem odnośnej wiadomości przez szpiegów.

Mimo, że stacja telegraficzna, która przejęła rozmowę Negusa ze swym dowódcą wojsk, znajdowała się w głębi lasu, — Donizelli dowiedział się o treści rozkazu. Doniósł mu ją telegrafista etiopski, który sprzedał tajemnicę swego cesarza za 3 tabliczki czekolady.

Ta nędzna zapłata umożliwiła Donizellemu ucieczkę, który zdążył zniszczyć przed opuszczeniem Addis Abeby połączenie telegraficzne z północnym frontem.

### Rekonstrukcja zadrzewienia ulicy Piotrkowskiej

Lódź, 28 października.

(v) W związku z robotami brukarskimi i niwelacją ulic przy ul. Piotrkowskiej na odcinku od Andrzeja do Głównej, poziom chodników został częściowo obniżony wobec czego uszkodzone zostały korzenie rosnących tam drzew.

Ponieważ drzewa te znajdowały się w złym stanie, wydział plantacyjny miejskich przystąpił do rekonstrukcji zadrzewienia ulicy Piotrkowskiej.

Drzewa chore zostały usunięte, zaś zdrowe przeniesione do parków miejskich. Na miejscu usuniętych drzew posadzone zostaną klony amerykańskie, które szybko rosną, są jednak wytrzymałe na warunki śródmieścia i nadają ulicy ładny wygląd.

### PONIEDZIAŁEK W „TABARINIE”.

Kto jest smutny, komu się nudzi, lub komu dokucza kryzys — niech uda się do „Tabarinu” najelegantszego lokalu nocego w Łodzi, gdzie beztrudno spędzi czas i zapomni o codziennych troskach i kłopotach.

W lokalu tym wra codziennie ochocza zabawa, w której udział bierają zarówno publiczność jak i artyści.

Bezpośredni kontakt z publicznością nawiązuje Fred Róner, wiedeńczyk, który zadziwia nas swoimi sztuczkami karcianymi. Numery tego dowcipnego i sympatycznego artysty cieszą się olbrzymim powodzeniem.

Podobają się także bardzo występy dwóch doskonałych tancerek: węgierki, pełnej temperamentu Jetty Angelo i Lucy Doree, odznaczającej się nieprzeciętną urodą. Doskonały jest także duet angielskich tancerzy Nadines.

Publiczność bawi się wyśmienicie, spędzając czas na oglądaniu programu artystycznego i na tańcu, do którego przygrywa orkiestra Weinrota grupująca najlepszych muzyków.

Mistrz Weinrot posiada bogaty repertuar najnowszych przebojów muzycznych.

Obecny program w „Tabarinie” za trzy dni zjedzie z afisza, a więc kto nie widział jeszcze artystów i artystek musi się pośpieszyć, bo okazja taka nie przedko się nadarzy.

Dzisiaj w poniedziałek faj z pełnym programem artystycznym o godz. 5.15, a wieczorem dancing.

## „Chiński mur” dokoła Abisynji

Tajemnicze wilecze doły czydają na tanki włoskie

(sb) Ogólne zaciekanie wzbudził fakt, że Abisyńczycy nie dopuszczają do wielu terenów swego państwa europejczyków. Jak się okazuje, Abisyńczycy rozwijają energicznie działalność. Gdy wojska walczą na froncie północnym i południowym, tysiące robotników czyni przygotowania do zabezpieczenia centralnych prowincji przed atakiem wojsk włoskich.

Według krążących pogłosek, Abisyńczycy mieli pobudować w wąwozach i na szczytach górskich, twierdze z glazów i kamieni, które przy naturalnym górz-

stym terenie Abisynji, staną się bastionem nie do zdobycia.

Abisyńczycy są bardzo dumni z tych swoich przygotowań i nie dopuszczają w te okolice białych, grożąc im śmiercią. Pobudowano również setki dołów, przeznaczonych na pułapki dla tanków. — Tylko Abisyńczycy wiedzą, gdzie znajdują się zdradliwe otwory, zakryte ziemią. Mury obronne w górach ciągną się na olbrzymiej przestrzeni w odległości 100 kilometrów od granicy Gerlogubi i w okolicach Ogadenu.

## Zbliżenie francusko-niemieckie

w dziedzinie współpracy kulturalnej

Paryż, 28 października.

(PAT) Podając wiadomość o ewentualności powołania prof. Anima na stanowisko przewodniczącego Tow. Francusko - Niemieckiego, berliński korespondent Agencji Havasa zauważa, że pewne koła niemieckie, zachęcane przez Ribbentropa, usiłują ożywić to ugrupowanie, które w praktyce przestało

istnieć od czasu dojścia do władzy narodowego socjalizmu.

Ostatnio Tow. Francusko - Niemieckie wznawia swą działalność, dając koncert klasycznej muzyki francuskiej w zamku Monbijou, na którym byli obecni ambasador francuski Francois Poncet, v. Ribbentrop i wiele innych osobistości ze świata politycznego.

## Anonimowa dyktatura partji

znieszczała wolę wyborców francuskich

Paryż, 28 października.

(PAT) Przemówienie Tardieu, wygłoszone na uroczystości odsłonięcia pomnika Maginot w Revigny miało silne akcenty polityczne.

B. premier poddał mianowicie ostrej krytyce obowiązujący we Francji system wyborczy zaznaczając, że większość parlamentarna, wyłoniona przez wybory francuskie, nie jest bynajmniej wyrazem woli większości narodu, lecz

reprezentuje tylko 10 procent wyborców.

Głosuje się zresztą w myśl rozkazu anonimowej dyktatury partji, będącej wyrazicielką około 200 tysięcy wyborców, czyli pół proc. narodu francuskiego, niesłusznie pozbawiający naród francuski realnej władzy.

System wyborczy powinien — zakończył Tardieu — ulec gruntownej reformie.

Z dnia

Opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym

Opieka nad dziećmi w wieku przedszkolnym jest niedostateczna, wobec czego podjęto starania o zwiększenie liczby przedszkoli na terenie naszego miasta.

Dzieci łódzkich robotników potrzebują znacznie więcej opieki, niż inne. Ojciec cały dzień jest w fabryce, matka też pracuje po trzy, cztery dni w tygodniu i dziecko same zostaje w domu, kręci się po podwórzu, zawiera znajomości z innymi dziećmi, na których ulica wywarła już swój zębny wpływ.

Na terenie Łodzi jest 59 przedszkoli, podczas gdy dzieci w wieku przedszkolnym jest 34 tysiące!

Z tej liczby zaledwie 2.900 uczęszcza do przedszkoli, a więc tylko 11 procent ogółu dzieci.

Z 59 przedszkoli w Łodzi 13 prowadzi zarząd miejski, dając opiekę 825 dzieciom, 28 przedszkoli pozostaje pod pieczą organizacji społecznych a prywatnych przedszkoli jest 18.

Zgodnie z zarządzeniem samorządu łódzkiego do przedszkoli miejskich przyjmowane są w pierwszym rzędzie sieroty i półsieroty, a następnie dzieci bezrobotnych. Okazuje się, że 50 proc. dzieci przebywających w przedszkolach pochodzi z warstw robotniczych.

Obecnie rozważa się możliwości powiększenia liczby przedszkoli w naszym mieście. Chodzi mianowicie o zapewnienie należytej opieki jeszcze kilku tysiącom dzieci, o dożywianie ich, pomoc w nauce itp.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA. PONIEDZIAŁEK, 28 października 1935 r. 6.30-6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoro...” 6.33-6.34: Pobudka do gimnastyki. 6.34-6.50: Gimnastyka. 6.50-7.50: Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik poranny. 7.50-7.55: Odczytanie progr. na dzień bieżący. 7.55-8.00: Parę informacji. 8.00-8.10: Audycja dla szkół. 8.10-11.57: Przerwa. 11.57-12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03-12.15: Dziennik południowy. 12.15-13.25: Koncert południowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. 13.25-13.30: Chwilka dla kobiet. 13.30-14.30: Piosenki o miłości — płyty. 14.30-15.12: Przerwa. 15.12-15.15: Przegląd giełdowy łódzki. 15.15-15.25: Przegląd giełdowy warszawski. 15.25-15.30: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30-16.00: Arje i pieśni w wykonaniu niemieckich śpiewaków — płyty. 16.00-16.15: Lekcja języka niemieckiego — prowadzi dr. Jan Piprek. 16.16-16.45: Koncert tria salonowego Haliny...

Pogłoski o wysłaniu dwóch łodzian na front włosko-abisyński. — Ojciec ich zaprzecza temu, oświadczając, że synowie jego są obywatelami polskimi

Łódź, 28 października. (k) Od kilku dni po mieście naszym krąży sensacyjne pogłoski o powołaniu na front włosko - abisyński dwóch łodzian, synów znanego w Łodzi kupca p. M. Opoczyńskiego, właściciela składu tapet przy ul. Piotrkowskiej 88.

Pogłoski te brzmią, jak następuje: Dwaj synowie p. Opoczyńskiego po ukończeniu szkół w Łodzi udali się na wyższe studia do Włoch. Starszy Beno wyjechał już przed siedmiu laty i skończywszy w Medjolanie wyższe studia uzyskał tytuł inżyniera architekta.

Ponieważ zamierzał na stałe osiedlić się we Włoszech, wszczął kroki celem uzyskania obywatelstwa włoskiego, co mu się udało. Otrzymałszy dobrze płatną posadę,

Beno Opoczyński sprowadził do Włoch młodszego brata Szymona, który skończył średnią szkołę w Łodzi i za namową rodziny poszedł śladami brata, studiując architekturę.

Obecnie w związku z wojną włosko-abisyńską starszy syn p. Opoczyńskiego jako obywatel państwa włoskiego został wcielony do szeregów i wysłany z kilku tysiącami nowych żołnierzy na front.

Aby sprawdzić, czy pogłoski te odpowiadają prawdzie udaliśmy się do ojca odbywającego w Łodzi Opoczyńskich, zamieszkałego przy ul. Legionów 19, — który zaprzeczył kategorycznie tym wiadomościom, oświadczając, co następuje: — Syn mój nie poszedł na front, a to

z tego powodu, że nie jest obywatelem włoskim. Dopiero w zeszłym tygodniu dostaliśmy od niego list, w którym nie wspomina nic o wysłaniu go na front. Donosi, że powodzi mu się bardzo dobrze i że pracuje w dalszym ciągu nad budową „pałacu faszystowskiego”, który stanie w Medjolanie.

Młodszy syn także nie słyszał nic o tem, że ma pójść na front...

Wyjaśnienie p. Opoczyńskiego podaliśmy z obowiązku dziennikarskiego. W każdym bądź razie wielu ze znajomych p. Benjamina Opoczyńskiego stwierdza z całą stanowczością, że jest on obywatelem włoskim, jednak co do tego, czy wysłany on został na front, to nikt nie może tego konkretnie stwierdzić.

Komorne 20 razy wyższe niż przed wojną. Związek Lokatorów prosi o obniżenie czynszu o 50 procent. Memorjał do p. premiera Kościałkowskiego

Łódź, 28 października. (v) — Związek Lokatorów i Sublokatorów województwa łódzkiego, wysłał w dniu wczorajszym na ręce p. premiera Rady Ministrów Zyndrama Ko-

ściałkowskiego, obszerny memorjał. W memorjale tym, Związek, nawiązując do expose p. premiera w części dotyczącej obniżenia komornego, wskazuje na to, że kwestja mieszkaniowa na-

biera specjalnej wagi w okręgu przemysłowym łódzkim, który najdotkliwiej odczuwa skutki kryzysu i bezrobocia, a który zawsze korzystał z wyjątkowego przywileju tańszego komornego od pozostałych ośrodków w kraju.

Dozorcy domowi zapowiadają strajk o ile właściciele domów obniżą im zarobki

Łódź, 28 października. (k) Łodzi grozi strajk dozorców domowych w związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez właścicieli domów na przedmieściach.

Sprawa zajęcia odpowiedniego stanowiska przez dozorców była przedmiotem obrad na międzyzwiązkowej konferencji, która odbyła się w lokalu związku zawodowego „Praca”.

Przedstawiciele trzech związków — klasowego, „Praca” i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego wskazali, że zarobki dozorców na przedmie-

ściach są b. niskie. Dozorcy otrzymują po kilka złotych tygodniowo i za pieniądze te muszą utrzymać siebie i rodziny.

Tymczasem właściciele domów chcą obniżyć te głodowe zarobki o 40 procent w zależności od kategorii domu, co jest wogóle nie do pomyslenia.

Wobec tego zapadła uchwała, że w razie nieodstąpienia właścicieli domów od swych żądań dozorczy domowi w Łodzi podejmą strajk i wezwa dozorców zatrudnionych w śródmieściu, by solidaryzowali się z ich akcją.

Związek, w memorjale swym, prosi, ażeby uwzględniając wyjątkowe położenie Łodzi obniżyć komorne dla lokali wszystkich kategorii, w starych i nowych domach o 50 procent, podporządkować ustawie o ochronie lokat. również i mieszkanią w nowych domach, zawiesić wyroki eksmisyjne dla właścicieli małych mieszkań i zubożonych, umorzyć zaległości komorniane bezrobotnym i zubożonym aż po dzień 31 grudnia 1934 roku, wstrzymać eksmisję w tych wypadkach, w których wydział opieki społecznej nie będzie mógł eksmitowanemu, zapewnić innego pomieszczenia oraz przyznać organizacjom lokatorskim decydujący wpływ na ustalenie listy ławników Urzędu Rozjemczego.

W dalszym ciągu memorjału, związek wskazuje na to, że przy przeliczeniu czynszu komornianego z roku 1914 nie była uwzględniona możliwość pogorszenia sytuacji gospodarczej kraju i spadku cen. Sztuczne ceny komornego sprawiły, że płacimy obecnie komorne dwadzieścia razy wyższe aniżeli w okresie przedwojennym, obliczając według wartości nabywczej pieniądza.

Ponieważ jednocześnie wprowadzone zostało moratorium hipoteczne dla własności nieruchomości, utrzymanie komornego w skali przedwojennej jest specjalnie krzywdzące.

Zapowiadana obniżka komornego w wysokości 35 proc. będzie dla Łodzi stanowczo niedostateczna, gdyż dotknięty kryzysem ośrodek przemysłowy winien korzystać ze specjalnych przywilejów i uzyskać obniżkę komornego do 50 proc. obecnej wysokości.

Dwaj złodzieje kolejowi skazani na karę wzięcia

Łódź, 28 października. (gr) — W dniu 8 sierpnia r. b., na dworcu Łódź - Fabryczna powstał wielki zamęt. Jakiś pasażer wzywał rozpaczliwie pomocy i gonił jakiegoś osobnika, usiłującego zmiszać się z tłumem. Ponieważ dnia tego przyjechało tym pociągiem bardzo wiele osób, pościg był bardzo utrudniony. Pojawił się policjant, który przy drzwiach wyjściowych oczekiwał już nadejścia ściganego osobnika.

Wzywającym pomocy był Marjan Zylberg, któremu złodziej porwał walizkę w chwili, gdy Z. postawił ją na peronie, by wyjąć z kieszeni bilet kolejowy. Złodziej ujęto. Był nim 24-letni Marjan Kaliński, karany już 2-letniem więzieniem i domem poprawy. Przed sądem złodziej nie miał nic na

swę usprawiedliwienie, chyba tylko to, że kradł rzekomo z biedy. Sąd skazał go na 1 rok więzienia.

Na tej samej sesji rozpatrywana była sprawa złodzieja kolejowego, Antoniego Szymańskiego, stolarza z zawodu, który w czasie od 15 sierpnia do 8 września r. b. kradł systematycznie deski, magazyny nowane na stacji kolejowej w Widzewie.

Straty kolei państwowej nie były prawdą zbyt wysokie, czyn jednak Szymańskiego — karygodny.

Na przewodzie sądowym zostało udowodnione, że Szymański już nie po raz pierwszy dopuścił się kradzieży. Sąd skazał go za to przestępstwo na 8 miesięcy więzienia.

Życie Pabjanic

OTWARCIE UNIwersYTETU ROBOTNICZEGO. W lokalu własnym przy zbiegu ulic Traugutta Chłodnej, odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Robotniczego powołanego do życia przez P. T. K. i O. R. „Pochodnia”. Otwarcie zajął prezes Wyżkowskiego, poczem przemawiali pp. Botner, Goliński i Klepper. Obecny był na otwarciu prezes głównego zarządu p. Szadkowski. Wykłady będą odbywały się stale w każdą niedzielę od godz. 10 m. 30. Wejście na odczyt bezpłatnie. Wykładów takich odbędzie się 26. Prelekcje wygłaszają będą nie tylko miejscowi pedagogi, ale również i specjalnie zaproszeni z Łodzi i Warszawy.

OSOBISTE. Pan Bolesław Futyma, prezydent miasta Pabjanic zachorował na gripę i przez kilka dni nie gdzie mógł opuścić mieszkania.

NIewłaściwa GOSPODARKA. Nieświeżny chodnik przy ul. Gdańskiej, wiozący do kina Oświatowego, biura Wydz. Opieki społ., Elekrowni i Ambulatorjum Miejskiego

został przed paru tygodniami doprowadzony na polecenie zarządu miasta do pożądanego stanu. Ułożone zostały nowe płyty betonowe na całej szerokości chodnika ku zadowoleniu licznych na tym odcinku przechodniów. Aliści po dwóch tygodniach zerwano część płyt betonowych, gdyż P. A. S. T-a przystąpiła do zakładania kabla.

Zapytujemy czy taka gospodarka jest właściwa i czy nie należałoby uprzednio porozumieć się z Magistratem celem ujednostajnienia prac, unikając rozgrzebywania chodników.

OGRODKI DZIAŁKOWE. Powołany komitet przy Wydziale Opieki Społecznej, przystępuje do opracowania szczegółowego sprawu uruchomienia z wiosną ogródków działkowych.

Otrzymało dwa tereny, jeden czterohektarowy przy ul. Leśnej i Smugowej na pastwiskach miejskich, drugi zaś przy ul. Karolewskiej.

REPERTUAR KIN. OŚWIATOWE: — Wesola wdówka. NOWOŚCI: — Wielki gracz. LUNA: — Dwie Joasie.

Poradnik astrologiczny

28 PAŹDZIERNIKA 1935 r. Między godz. 8-mą a 10-tą raną z powodzeniem możemy załatwiać interesy pieniężne, pożyczac i lokować pieniądze. Jest to także odpowiednia pora do ubiegania się o pracę oraz do kupna i sprzedaży maszyn, sprzętów domowych i zwierząt. Godz. 11-ta przyniesie gorsze wpływy, zdenerwowanie i przykre rozczarowania. Nie należy wtedy zawierać znajomości ani wyruszać w daleką podróż. Kolo południa działają ujemne wpływy dla miłości i spraw, wymagających szybkiego załatwienia. Od godz. 13-iej do godz. 16-iej dobrze jest starać się o względy osób płci odmiennej i załatwiać korespondencję. Okres ten sprzyja także pracownikom fabrycznym i rzemieślnikom. Godz. 17-ta przyniesie drobne przeszkody i nieporozumienia z domownikami i nie należy się do nowych poczynić. Następny okres przyniesie żywe zainteresowanie sztuką i sportem i sprzyja wojsku i młodzieży szkolnej. Wieczór począwszy od godz. 20-iej zapowiada się niepomyślnie i przyniesie różną zmartwienia i przykrości w związku z rodziną. Dziecko dziś urodzone — inteligentne, wesołe, zamiłowane i zdolności do nauk ścisłych, szkodzi sobie z powodu braku energii, posiada dar wymowy.



Dr. GUSTAW KOHN
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PILSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.

DOKTOR
H. Szumacher
CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE
PIOTRKOWSKA 56, tel. 148-62.

DR. MED.
Al. Kopciowski
POWRÓCIL
GDAŃSKA 37, tel. 232-55.

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
powróciła. Przyjmuje od 9-3-ej.

Dr. W. BALICKA
SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrota)
Nr. tel. 194-03.

Dr. NITECKI
POWRÓCIL
SPEC. CHOROBY SKORNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH

Dr. Med. WŁODZIMIERZ
ŻADZIEWICZ
Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i krtań

Dr. Klaczkowa
POŁOŻNICTWO I CHOROBY
KOBIECE
PIOTRKOWSKA 99, tel. 213-66.

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chorób sórnych, wenerycznych
i moczopłciowych.

Dr. ROJTER
chor. SKÓRY, WŁOSÓW
I WENERYCZNE
NARUTOWICZA 24

JAKOBSON
CHIRURG
Spec. chirurgia kostna.

Ludwik FALK
CHOROBY SKORNE
I WENERYCZNE
NAWROT 7, tel. 128-07

REFORMACKIE pigułki ZAKONNIK
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu...

Dr. HENRYKOWSKI
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych

Dr. J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ANDRZEJA 4 Telefon 228-92

Doktor REICHER
POWRÓCIL
SPECJALISTA CHOROBY SKORNYCH
WENERYCZNYCH I SEKSUALNYCH

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 10-1 i od 6-8 po poł.

Dr. Wołkowyski
spec. chor. wenerycznych, skórnych
i piciowych.
Cegielniana 11, tel. 238-02

Dr. Jan Polak
CHOROBY WEWNĘTRZNE
I ALLERGICZNE.

Dr. Rundsztajn
AKUSZER-GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84

Dr. H. Hammer
Akuszer - Ginekolog
przeprowadził się na ul.

Dwie świetlice
dla bezrobotnych dziewcząt
Łódź, 28 października.
(v) Związek Pracy Obywatelskiej

Łódzianie kąpią się częściej
Konieczność powiększenia zakładu kąpielowego
przy ulicy Wodnej

W tym celu rozpoczęte zostały roboty nad powiększeniem pojemności kąpieli w zakładzie kąpielowym.

Karnecik teatralny
TEATR MIEJSKI
Dziś, w poniedziałek i we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem...

Mieczysława Łuczyńska
KWITNĄCE OSTY
Powieść współczesna
Krystyna Witmanowa opuściła swego męża, który spędzał noce na hulankach...

Witmanowa nie zdążyła odpowiedzieć na pytanie męża, ponieważ wzrok jej znów zatrzymał się na oknie.
— Edgarze... tam ktoś chodzi...
— Gdzie?
— W ogrodzie.

— Ależ naturalnie. Na strychu znajduje się pokój służącej, która wczoraj wyjechała do chorej matki.
Długi cień przewinał się po ścieżce i zniknął za narożnikiem domu.

(Dalszy ciąg jutro)



## Minjatury

### Grunt to humor!

Kac i Kotek posprzeczali się. Wynikła wielka awantura, która zamieniła się w bójkę. Kac uderzył Kotka w twarz. Kotek złapał się za policzek i rzekł zdenerwowany:

— Panie Kac!... Zapewniam pana, że niezwłocznie skierowałbym sprawę do sądu, gdybym miał świadka na to pobicie!...

— No, to poprosz pan szybko lednego ze swych znajomych, jestem gotów zrobić to dla pana i jeszcze raz trzasnąć pana w pysk!

Pani Hala i pani Mala rozmawiają w buduarze.

— Czy jesteś zadowolona z tej lekarki, jaką polecałam ci dla twego dziecka? — pyta pani Hala.

— Owszem, bardzo nawet!... To jest, naprawdę, cudowna lekarka!... Podała mi adres doskonałej i bardzo taniej krawcowej!

Profesor Fajtlapski idzie ulicą. Profesor Fajtlapski przywykł do zadawania pytań tylko w szkole, ale tym razem okoliczności zmusiły go do zadania pytania również poza murami szkolnymi.

Zwracając się do policjanta na rogu, profesor zapytuje:

— Przepraszam, gdzie tu jest ulica Legjónów?

— Druga na lewo...

Profesor skinął głową i odpowiada:

— Dobrze... Siadał pan...

Przychodzi nowa służąca. Antosia Jej na imię. Pani zwraca się do niej:

— A czy Antosia długo była na poprzednim miejscu?

— O, tak... Byłam tam pięć lat...

— A dlaczego Antosia stamtąd odeszła?..

Antosia spuszcza oczy i odpowiada nieśmiało:

— Bo amnestja była...

Anatol udał się do lekarza, który zbadał go dokładnie i orzekł:

— Wszystko jest na tle nerwowym. Musi pan zrana nacierać ciało zimną wodą i pozątem uprawiać gimnastykę...

— Wykluczone!

— Dlaczego?

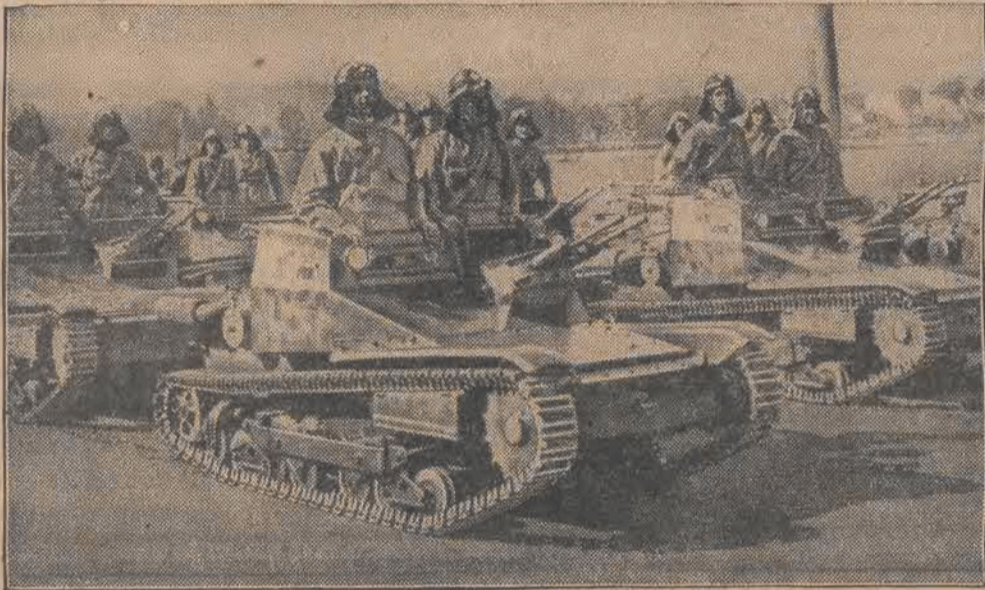
— Bo ja mieszkam, panie doktorze, w nowym domu, który nie wytrzymuje absolutnie żadnych wstrząsów...

## Na froncie afrykańskim



Armja abisyńska nie ma polowych szpitali. Ranni opatrywani są przez sanitariuszy, jak widzimy na naszym zdjęciu, w polu, pod palącymi promieniami słońca.

## Rewja policji włoskiej



W Rzymie odbyła się wielka rewja policji, w czasie której przedfilowały także oddziały tanków policyjnych.

## CZY ZMIANA DOWÓDCY ARMJI WŁOSKIEJ?



Marszałek Badoglio, udał się na front afrykański, gdzie wedle krążących pogłosek, ma zająć miejsce naczelnego dowódcy, gen. de Bono.

## NOWE ZNACZKI HISZPAŃSKIE.



Ku uczczeniu 300-letniej rocznicy zgonu wielkiego poety hiszpańskiego Feliksa Lope de Vega, poczta hiszpańska wypuściła serię znaczków z jego podobizną.

## Codzienna nowelka „Expressu”

### Chiromantka

W wykwintnym salonie, w którym Elżbieta Lotter, słynna chiromantka, przyjmowała klientów, plonęło zielone światło.

Elżbieta Lotter była jeszcze młodą, przystojną kobietą. Zarabiała bardzo dużo, ciesząc się ogromnym powodzeniem.

Do Pragi przyjechała zaledwie na kilka dni. Nic więc dziwnego, że od samego rana poczekalnia była szczelnie zapelniona.

Elżbieta zrezygnowała nawet z przerwy obiadowej.

Około godziny czwartej po południu w jej gabinecie zjawił się młody mężczyzna o bardzo ujmującej powierzchowności.

— Przeszedłem panią prosić o pomoc — powiedział, zajmując wskazane mu miejsce.

— Wszyscy proszą mnie o pomoc — uśmiechnęła się Elżbieta Lotter, spoglądając nań uważnie.

— Tak, ale wszyscy pytają panią o przyszłość, pragną się dowiedzieć, czy będą szczęśliwi, a ja przychodzę w zupełnie innej sprawie.

— Stucham pana.

— Nazywam się Karol Trunkenberg. Jestem z zawodu inżynierem mechanikiem. Ukończyłem studia przed ośmiu laty i do tej pory jeszcze nie zarobiłem ani grosza — zaczął opowiadać. — Przez dłuższy okres utrzymywali mnie rodzice. Obecnie jednak już nie mogę liczyć na ich pomoc. Znalazłem się więc w kłopotliwej sytuacji, szczególnie, że w dalszym ciągu nie znajduję pracy. W dzisiej-

szych czasach, jak pani niewątpliwie wiadomo, trudno jest zarobić w moim fachu. Dlatego też postanowiłem się ożenić. I w związku z tem przyszedłem do pani.

— Nie wiem jeszcze, do czego pan zmierza — uśmiechnęła się. — Czy sądzi pan, że będę panu mogła wskazać żonę? Nie zajmuję się pośrednictwem matrymonjalnym.

— Wiem o tem. Nie poto też przyszedłem. Wybrałem już odpowiednią osobę. Jest to kobieta, licząca już około czterdziestki. Wdowa. Nie zachwygam się jej urodą, ani też bynajmniej nie imponuje mi jej inteligencja. Ta kobieta jest jednak bardzo bogata. I to zdecydowało. — A więc niech pan z nią się ożeni. Jeśli pan doprawdy nie może znaleźć innego wyjścia...

— Muszę z nią się ożenić — odpowiedział z determinacją. — Nie mam doprawdy innego wyjścia. A najgorsze, że ta dama niedała mi jeszcze ostatecznej odpowiedzi. Waha się. Nie jest pewna, czy ją kocham. Boi się, że ucieknę z pieniędzmi.

— A pan doprawdy myśli o ucieczce? — Skądże. Nie zamierzam wyjechać z Pragi. Pragnę wreszcie otworzyć własne biuro i rozpocząć pracę w moim zawodzie. Ta dama może być pewna, że jej nie oszukam. Pragnę właśnie, by pani jej o tem powiedziała i by ją zapewniła, że będę najlepszym mężem. Poto właśnie tu przyszedłem.

— A jak ja się skomunikuję z pańską przyszłą żoną? — spytała chiromantka.

— Muszę panu powiedzieć, że ja takich spraw wogóle nie załatwiam.

— Droga pani, ta niewiasta sama tu przyjdzie. Dziś rano dowiedziała się o pani przyjeździe do Pragi i zdradziła się przede mną, że zamierza panią odwiedzić. Nie ulega wątpliwości, że w pani rękach znajduje się teraz moja przyszłość. Jeśli pani jej odradzi małżeństwo, będę stracony. Zapewniam panią, że nie zrobi pani żadnego złego uczynku. Nie kocham tej kobiety, ale mimo to jestem pewny, że będzie zemną szczęśliwa. Rozumiem, że nie mogę tego żądać bezpłatnie. Zapłacę pani tyle, ile pani zażąda.

Chiromantka milczała przez parę chwil.

— Jak na imię tej pani? — spytała wreszcie.

— Paulina.

— A jak wygląda?

— Wysoka, tęga brunetka. Na policzku ma ciemne znamię.

— Ta pani tu była przed godziną — oświadczyła.

— Już była? — krzyknął przerażony młody człowiek. — To okropnie! Spóźniłem się! I cóż pani jej powiedziała?

— Uważają mnie za jedną z najlepszych chiromantek — rzekła spokojnie Elżbieta Lotter. — Widocznie zasłużyłam sobie na to. Nie znając pana, powiedziałam owej pani prawdę.

— Co jej pani powiedziała?

— Że pan jej nie kocha.

Młody inżynier wstał z krzesła.

Był zdenerwowany.

— Wszystkie stracone — mruknął. — Trudno. Spóźniłem się.

— Niech pan nie traci nadziei — ode-

zwała się znowu chiromantka. — Ta pani jest doprawdy dla pana straconą, ale przecież są jeszcze inne kobiety na świecie. Może pan pozwoli postaram się panu przepowiedzieć przyszłość.

Inżynier zgodził się. Nie wierzył wprawdzie w czarną magię, ani w inne „cuda”, ale nie wypadało mu odmówić.

Rozpoczął się seans.

— Dziś wieczorem spotka pan w kawiarni „Fenix” pewną kobietę, która odegra dużą rolę w pańskim życiu — powiedziała szeptem chiromantka.

— Nigdy nie bywam w kawiarni „Fenix” — uśmiechnął się inżynier.

— Ale dziś pan przyjdzie. Musi pan przyjść. — Tu chodzi o pańską przyszłość, o pańską karierę.

Seans trwał dziesięć minut. Inżynier Trunkenberg uścił honorarium i pożegnał się z chiromantką.

Podobała mu się. Do tej pory sądził, że tym fachem zajmują się wyłącznie stare, brzydkie kobiety.

Przez cały dzień był bardzo zdenerwowany.

Nie poszedł nawet do Pauliny, uważając, że jest już dla niego straconą.

Wieczorem, włócząc się po ulicach, przypomniał sobie, co mu powiedziała chiromantka.

— Pójdę do „Fenixa” — postanowił. — Niczem przecież nie ryzykuję.

W modnej kawiarni spotkał przystojną, elegancko ubraną kobietę. Czekala na niego przy stoliku.

— Ciesz się, że pan już przyszedł — uśmiechnęła się, podając mu rękę. Pan jest doprawdy bardzo miły...

Była to... Elżbieta Lotter.

Po paru miesiącach pobrali się.

Doł.

Konto P. K.O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr.68.14 8

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-44. Tel. Red.: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.